Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 113. | Lwów, Sobota dnia 14. Maja 1921. | Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk., w innych państwach 210 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 8 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". | Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Sympatje cieszyńskie dla Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta.)

Cieszyn, 10. maja 1921.

Powstanie górnośląskie głośnem echem odbiło się na ziemi Cieszyńskiej. Ta ziemia, którą Czesi, jako czeską proklamowali, której lwią część ujęli w swe pazury niedźwiedzie, znowu wspaniale zamanifestowała swą polskość i okazała całą gotowość do nowych ofiar i poświęceń dla dobra ogólnonarodowego.

W niedzielę 8. bm. odbyło się w różnych miejscowościach Śląska Cieszyńskiego przeszło 20 wieców, celem zorganizowania akcji niesienia pomocy powstańcom Górnego Śląska. Wszystkie wiece założyły protest przeciw zamierzonej zbrodni, jakąby było oddanie wiecznie polskiego Śląska Górnego pod jarzmo pruskie. Wezwano rząd polski, by nie dopuścił do upadku powstania, ani obcej interwencji. Braciom górnośląskim uchwalono wysłać wyrazy podziwu i otuchy. Ludność cieszyńską wezwano do składania ofiar w gotówce i żywności, młodzież zaś do wstępowania w szeregi.

Na wiecu w Cieszynie poseł Reger podniósł również niezałatwioną sprawę Śląska Cieszyńskiego. Właśnie pracuje obecnie komisja delimitacyjna, która wytycza ściślejszą granicę. Rozgraniczenie to odbywa się wszędzie na niekorzyść polską. Komisja ta ma prawo przesuwać granicę na 3 km. Z prawa tego robi ona szeroki użytek wyłącznie na rzecz Czechów, przez co jeszcze bardziej uszczuplono przyznany nam mały skrawek ziemi cieszyńskiej. Najsmutniejszą jest rzeczą, że w skład tej komisji wchodzą dwaj Polacy, Rostek i Filasiewicz. Opinja publiczna już od dawna domaga się ich ustąpienia; ci panowie jednak bardzo dobrze widocznie czują się przy takiej robocie krajania ziemi polskiej, ponieważ na wszelkie wołania są głusi. Obecnie wiec cieszyński wezwał ich stanowczo do złożenia mandatów. Sama ludność już na swój sposób zaprotestowała przeciw pracom tej komisji, bo w dniach 1. i 3. maja wyrwano wszystkie słupy, którymi komisja nową granice wyznaczyła.

Wogóle lud cieszyński wiary w swą sprawę nie stracił, a wypadki górnośląskie dodają mu otuchy. Wiadomo tu wszystkim, że uchylenie się Czechów od udziału w sankcjach znacznie osłabiło ich pozycję. Pozatem Czesi przechodzą wielkie przesilenie; w przemyśle ich panuje stagnacja, jedna fabryka po drugiej staje. Uratować ich może tylko eksport do Rosji, ale do tego potrzebne jest im tranzito przez Polske, a tu właśnie leży rozwiązanie kwestji cieszyńskiej. Konsekwentna polityka polska może ich zdusić i zgnębić, mimo, że zagarnęli taką bogatą część Śląska Cieszyńskiego.

H.

—oo—

G. Śląsk ma naturalne prawo do zjednoczenia się z Polską.

Jednomyślna rezolucja komisji sejmowej. Votum nieufności dla min. Sapiehy.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczorajsze obrady sejmowej komisji spraw zagr. trwały 3 godziny. Zaczęły się od relacji p. **Diamanda** z jego podróży do Londynu i Paryża. Podróż ta była w związku z nastrojami panującymi zagranicą w stosunku do sprawy górnośląskiej. Po relacji p. Diamanda, podsekr. stanu **Dąbski** złożył dłuższe wyjaśnienie w sprawie Wilna i G. Śląska. Pierwsza część sprawy została przyjęta bez dyskusji i będzie rozpatrywana w przyszły czwartek, kiedy nadejdą szczegółowe relacje z Brukseli. Nad drugą sprawą rozpoczęły się bardzo gorące debaty. W związku z obiema temi sprawami był atak przeciwko działalności min. **Sapiehy.** Główny atak poprowadził prezes klubu chadecji **Czerniewski,** sekundowali prawie wszyscy mowcy, tak ze strony prawicy, jako też i lewicy. Wobec tego przewodniczący pos. **Grabski** zapytał, kto z obecnych darzy zaufaniem ministra spraw zagranicznych. **Nie podniosła się ani jedna ręka.** Tedy przewodniczący skonstatował, że żadna strona nie ma zaufania do ks. Sapiehy, o czem zakomunikuje premjerowi. Oświadczenie to przyjęto milczeniem. Pod koniec posiedzenia przyjęto projekt rezolucji, która na dzisiejszem posiedzeniu sejmu będzie postawiona jako odpowiedź na deklarację premiera, wygłoszoną w ubiegły wtorek. Dyskusja w plenum nad tą rezolucją nie jest przewidziana. Jedynie przedstawiciele N. P. R. zastrzegli sobie zabranie głosu, o ile uzna to za potrzebne jego klub.

Rezolucja, przyjęta przez komisję, brzmi:

Wysoki sejm uchwalić raczy: **Naturalnem prawem ludności górnośląskiej,** która na całym obszarze plebiscytowym, wedle niemieckich nawet spisów statystycznych, zachowała mimo wielowiekową niewolę w większości język polski i świadomość polskiego pochodzenia, jest **zjednoczenie się z Polską.** To jej prawo naturalne uznały mocarstwa sprzymierzone **w pierwotnym tekście** traktatu wersalskiego łącząc **bez zastrzeżeń** G. Śląsk z Polską. Gdy inne jednak względy nakazały mocarstwom postanowienie to zmienić i postanowić na rzeczonem terytorjum plebiscyt, naród polski **poddał się lojalnie** tej decyzji ufny, że wyrażona w tym plebiscycie wola większości gmin, rozstrzygnie nieodwołalnie o ich przynależności państwowej. Wynik plebiscytu określił wyraźnie linją demarkacyjną terytorjum, na którem większość gmin oświadczyła się za Polską i **wzmocnił na niej prawo naturalne** polskiej ludności do złączenia się z Polską **prawem formalnem,** opartem na wyraźnem postanowieniu traktatu wersalskiego. Więc też wiadomość, że ziemi tej **zagraża ponownie** oddanie jej pod **jarzmo** pruskie, odczuł lud górnośląski jako wielką niesprawiedliwość i krzywdę, **chwycił za broń,** by **zaświadczyć przed cywilizowaną ludnością, że woli śmierć niż niewolę tak, jak to czynił naród polski nieprzerwalnie przez 150 lat we wszystkich swoich powstaniach.**

Sejm stwierdzając powyższe i przyjmując do wiadomości deklarację prezydenta rady ministrów wzywa rząd, by **całą swoją umiejętność i energię** skierował ku zabezpieczeniu ustalonego traktatem **prawa gmin górnośląskich,** które opowiedziały się za Polską, powrotu do Polski Ojczyzny.

Rezolucja została przyjęta **przez wszystkie** kluby z wyjątkiem N. P. R.

Dokoła rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa. (E. E.) Radio. W klubie poselskim omawiano stosunek do obecnego rządu. Większość mowców domagała się rekonstrukcji gabinetu. Min. Ratai wyjaśnił, że rząd pragnie, oddawna zrezygnować, sytuacja jednak polityczna narazie nie pozwala na to. Rząd w stosownej chwili zgłosi rezygnację.

DOKOŁA DYMISJI MIN. SAPIEHY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W związku z wyrażonem votum nieufności min. Sapieże, w kuloarach sejmowych utrzymują, że ustąpienie jego z rządu jest przesądzone oraz, że kierownictwo spraw zagranicznych pozostanie jak dotąd w ręku podsekr. stanu p. **Dąbskiego.**

Idea federacyjna a plotki endeckie.

Warszawa. (Tel. wł.). (G.) Paryski korespondent „Journal de Pologne" donosi, że wiadomo mu jest z kół miarodajnych, że **ani Sapieha, ani polska delegacja w Brukseli nie składała projektu federacji Polski z Litwą.** O projekcie tym nie mówił również przewodniczący konferencji brukselskiej, Hymans. Natomiast w niektórych kołach koalicyjnych poruszaną jest **myśl unii polsko-litewskiej,** wzorowanej na **dawnej tradycji.**

(Informacja ta tłumaczy jasno genezę i psychologię najważniejszych insynuacyj endeckich, rozlepianych podstępnie na ścianach Belwederu. Red).

WOLNY HANDEL WĘGLEM OD 1. WRZEŚNIA?

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Minister przemysłu i handlu wniósł na Radę ministrów wniosek o wprowadzenie wolnego handlu od 1. września br.

Czesi wobec Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta.)

Cieszyn, 10. maja 1921.

Wprawdzie przysłowiową jest dobroduszność polska, ale chyba już nikt u nas nie miałby odwagi kompromitować się iluzjami na punkcie Czechów. Najnowsze dowody swej nienawiści względem nas złożyli oni słowem i czynem przy sposobności Górnego Śląska.

Wprawdzie germanizacja poczyniła pewne postępy na Śląsku Górnym, ale to dowód tylko, że był dla nas czas najwyższy ratowania tej prastarej ziemi polskiej przed zalewem obcego żywiołu. A mimo wszystko Polacy mają tam taką większość, jakąby życzyli sobie mieć nad Niemcami Czesi we własnej ojczyźnie. Zdawałoby się więc, że przedewszystkiem są Czesi powołani do tego, by odczuć słuszność sprawy polskiej i powstanie powitać z sympatją. Możeby dla przyszłego zbliżenia historyk obecnych czasów zanotował jakiś piękniejszy wypadek. Wszakże Czesi tak blisko sąsiadują z Górnym Śląskiem. W r. 1863 nawet Austrja ustawiała nad granicą nosylską baterje armat, by brali je sobie powstańcy polscy. Co czynią Czesi. Wyparte na terytorjum czeskie niemieckie bandy „Orgeschów" przyjęli Czesi z serdecznością. Natomiast koło Bogumina zabłąkał się na terytorjum czeskie oddział powstańców polskich w liczbie 20. Otoczył ich batalion czeski, a rozbroiwszy, skatował. Jest to podziękowanie za przewóz rozbitków czeskich przez Polskę podczas ich pogromu przez Węgrów.

Z temi czynami idą w parze ich słowa. Prasa czeska prześciga się w wymyślaniu obelg na Polskę. A więc organ Benesza „Cas" pisze:

„Powstanie górnośląskie jest nowym etapem walki Polski o stanowisko wielkomocarstwowe w Europie. Warszawska klika belwederska sądzi, że uda się jej przez tę akcję podejść ententę i stworzyć na Górnym Śląsku fakt dokonany, który ententa musi uznać, by nie wywoływać nowej wojny na wschodzie. ...Lecz Polacy się mylą. Na tej drodze i tymi środkami nie osiągną tego, by mocarstwa mówiły z Polską jak z równymi. Awanturnicza polityka Polski nie wzmocni polskiego prestige. Polska straci resztki sympatji, jakie jeszcze posiada. Wiemy bardzo dobrze, że program belwederski brzmi: Po Górnym Śląsku Cieszyn i Ruś podkarpacka".

Od takich wymysłań roi się w prasie czeskiej. Bohaterski i rozpaczliwy wysiłek ludu śląskiego piętnują Czesi, jako imperjalizm i rozbójnictwo polityczne. Trudno żądać szacunku dla tego, co piękne, wzniosłe i sprawiedliwe, od parweniusza czeskiego, który o takich rzeczach pojęcia nie ma. Naszą rzeczą jest tylko zapamiętać sobie, że w tej rozstrzygającej dla nas chwili sympatje czeskie były po stronie Niemców. Rozumiemy zresztą złość Czechów i ich politykę krótkowzroczną. Jest tu coś więcej, niż zazdrość. Oni liczą, że Polska, pozbawiona Górnego Śląska, dałaby się Czechom eksploatować. Słodkie sny czeskie o ekonomicznej zależności Polski od nich nie sprawdzą się. Jeszcze chwila, a przekonają się, że powstanie górnośląskie nie jest żadną awanturą, lecz należy na pana Benesza miły obowiązek złożenia Polsce serdecznych gratulacji z powodu sukcesu. **H.**

O rozbrojenie Niemiec.

Nota koalicyjna do Niemiec stawia na równym stopniu sprawę odszkodowań i sprawę rozbrojenia. Powtarza ona w tem żądania konferencji w Spa i konferencji paryskiej i jest świadectwem, że i pod tym względem nie uzyskano dotąd od Niemiec niczego prócz not i protestów. Dla Francji zaś jest to kwestja ważniejsza nawet niż kwestja długów niemieckich, gdyż chodzi tu o jej bezpieczeństwo bezpośrednie i dlatego to generalicja i politycy francuscy tak silnie podkreślają potrzebę zastosowania sankcji i do tego drugiego punktu Anglja i Włochy, które już w sprawie odszkodowań bronią punktu widzenia francuskiego tylko jakby z kurtuazji, wobec rozbrojenia zachowują się zupełnie prawie obojętnie, jakby groźba niemiecka nie wisiała nad Tyrolem włoskim. Oświadczenia Lloyda George'a uważać należy za stary sposób uspokajania opinji francuskiej. Sprawa zaś jest poważna. Niemcy prowadzą politykę stałego odwlekania wszystkiego, co się tyczy postanowień traktatu wersalskiego, licząc na to, że co się odwlecze to i uciecze, wierząc, że czas coraz bardziej rozluźni węzły przyjaźni koalicyjnej i osłabi jej energję.

Prasa francuska jednak przypomina ciągle, że wróg z za Renu broni nie złożył i chowa ją na chwilę odwetu.

Pułk. Reboul, korespondent „Temps'a" stwierdza, że Niemcy żadnego przyrzeczenia nie dotrzymali, żadnego postanowienia tyczącego się rozbrojenia nie wypełnili. Niemcy uchwalić miały przed d. 15. marca nową ustawę wojskową zastosowaną do postanowień traktatu. Ustawa ta uchwalona wprawdzie została d. 19. marca, ale daje możność obejścia każdego paragrafu. Organizacja Reichswehry miała być zmieniona, kompanje cyklistyczne zniesione, liczba pionierów i trenów ograniczona. Dotąd nic nie zostało przeprowadzone, rząd niemiecki zapewnia, że zastanawia się nad tem.

Do d. 28. lutego miały Niemcy wydać materjał wojenny, pochodzący z redukcji wojska do 100.000 ludzi. Berlin nie odmawia, lecz wysyła notę za notą z prośbą o pozwolenie zachowania pewnej liczby broni, o przedłużenie terminu do 31. marca itd. Komisje koalicyjne wykrywają tymczasem, że pułki poszczególne posiadają zapasy broni trzykrotnie większe niż należy.

Materjał ze składów i z arsenałów również nie został wydany. Komisje spotkały się z odmowną odpowiedzią, a wedle oświadczenia samego rządu berlińskiego, składy zawierają broń wartości miljarda. Niemcy zachowały cały materjał optyczny, materjał telegrafu bez drutu, telefonu, budowy mostów, przeważną ilość automobilów. Jako przykład cytuje pułk. Reboul pewien oddział automobilowy, który zamiast 19 wozów, posiada 140! Pociągi pancerne nie zostały również oddane. Każda jednostka bojowa ma trzy kolekcje podwód i uprzęży.

W sprawie oddania broni znajdującej się w rękach ludności cywilnej rząd nie uczynił prawie nic, ponadto deklaracje jego są niezgodne i sprzeczne. Z fortec niemieckich Custrin, Kotzen-Boym i Kenigsberg miały być rozbrojone, a inne wydać miały część materjału. Decyzja paryska pozostała na papierze. Fabryki materjału wojennego, które miały być przeobrażone, a materjał zniszczony, wyrabiają dalej broń, a Niemcy tymczasem wysyłają noty protestujące przeciw zarządzeniom koalicji i niedopuszczają do inspekcji fabryk. Właściciele fabryk twierdzą, że zgodzą się dopiero wówczas na zniszczenie materjału, gdy im rząd wypłaci odszkodowanie, a rząd o tem ani myśli.

„Selbstschutzorganisationen" rozwiązane być miały przed 15. marca i zlikwidowane do 30. czerwca 1921 r. najpóźniej. „Reichstag" uchwalił wprawdzie 19. marca odnośną ustawę, lecz dającą się łatwo obejść i która nie obowiązuje organizacji bawarskich. Organizacje bawarskie liczą 240.000 strzelb, 2.780 mitraliez, 44 moździerzy, 34 armat. Einwohnerwehra bawarska posiada uzbrojenie wyższe niż to, jakie traktat wersalski przepisywał całej armji niemieckiej.

Co do Sicherheitspolizei zaszła tylko ta zmiana, że przechrzczoną została na Schutzpolizei. Jej komendy noszą nazwę sztabów, a uzbrojenie odbiega daleko od dozwolonego przez koalicję.

Nawet trofeów wojennych z 1870 lub 1914/18 nie oddały Niemcy i dotąd można je podziwiać w muzeach.

Już nota konferencji w Spa groziła w razie niedotrzymania tych warunków do września 1920 r. zajęciem nowych terytorjów. Konferencja paryska bez skutku powtórzyła jej żądania. Niemcy jednak pewne bezkarności, dotąd kpią z postanowień.

Na szczydłach marzenia i tęsknoty.[1])

—o—

Według pięknego określenia V. Hugo „un poëte est un monde enfermé dans un homme". Jest on zatem mniejszą lub większą syntezą świadomości zbiorowej, która istnieje obok świadomości indywidualnej: Jedną z form wypowiadania się świadomości, to literatura. W dziejach naszej literatury epoka romantyzmu była najpełniejszym i najgłębszym tejże świadomości wyrazem. I w tej jednak epoce były ewolucje, i tutaj Gustaw poprzedził Konrada.

Poeta tworzy syntezę świadomości cząstkowej, że się tak wyrażę, rozproszkowanej. Tworzy on symbole, będące skupieniem wszystkich myśli, uczuć, pragnień, nieraz u ogółu mało tylko lub słabo uświadamianych. W tem znaczeniu biorąc, poeta jest mitologiem, będąc równocześnie mito twórcą. Mitami bowiem są i Konrad i Kordjan, Anhelli i Irydjon, Skrzetuski i Kmicic, Jurand i Danusia, Płoszowski i dr. Judym. Każdy ten mit odpowiada pewnej sumie myśli, pragnień, uczuć i poglądów ogółu. Im głębiej te myśli i uczucia tkwią w zbiorowej świadomości narodu, im popularniejsze są mity — postacie, tem szerszy, jeśli idzie o zakres, jest wpływ dzieł literackich. Tu należy szukać, a nie w wartościach formalno-estetycznych tylko przyczyn różnicy w rozpowszechnianiu się „Trylogji" Sienkiewicza a n. p. „Króla Ducha" Słowackiego.

Wypowiadają poeci to, co najgłębiej tkwi w duszy narodu i w tem leży ich moc i potęga. „Poeci — jak głęboko a pięknie mówi P. B. Shelley[2]) odpowiednio do okoliczności wieku i narodu, w którym się zjawili, bywali nazywani w dawniejszych epokach świata pracodawcami albo prorokami — i istotnie poeta zamyka w sobie i jednoczy oba te charaktery. Ponieważ on nie tylko widzi intensywnie teraźniejszość, jaką — ona jest, i odkrywą prawą, według których teraźniejszość się układa, lecz widzi także przyszłość w teraźniejszości, a jego myśli są nasieniem kwiatu i owocem przyszłości. Poeta uczestniczy w wieczności, nieskończoności i jedności; i odnośnie do jego koncepcji nie istnieje ani czas, ani przestrzeń, ani liczba".

Zasadą poezji — według tegoż Shelleya — jeśli to polem t. j. zasada syntezy, umowania bytu w jego cechach wspólnych naturze i całemu życiu, w przeciwieństwie do zasady uczonego badacza — to logidzein albo zasady analizy, uwzględniającej tylko stosunki między rzeczami.

Z tego punktu widzenia nie każdy poeta będzie zasługiwał na to miano, z drugiej strony jednakowoż niejeden uczony badacz zbliży się do ideału poety. H. Bergson w ujęciu istoty bytu wykaże dużo podobieństwa z poezją genezyjską Słowackiego[3]). Według nich obu istnieje ścisły związek między jaźnią Boską a twórczem jaźni ani na ziemi nawet najniższemi. Twórczość jest życiem świata, ciągłym i nieustannym cudem.

Zajmując się zagadnieniami eschatologicznemi, romantyzm nasz tem samem przekroczył regiony świadomości narodowej, a poruszał zagadnienia ogólnoludzkie, „ponadnarodowe". I to jest trzeci rodzaj świadomości. Zagadnienia poruszane przez Słowackiego, Krasińskiego, Cieszkowskiego, Norwida, dotyczące początku istoty i celu świata i ludzkości, dzisiaj nie schodzą z porządku dziennego zarówno u filozofów (Bergson, Lutosławski), jak i socjologów (J. K. Kochanowski) naszych i obcych. Tą drogą idee te stają się powoli ogólną własnością, przenikają zatem w głąb świadomości zbiorowej ludzkości. Przed poetą stoi zadanie myślom tym i pragnieniom mniej lub więcej asno uświadamianym, nadać wyraz plastyczny, stworzyć symbol, obdarzony „wewnętrzną dla żywota", symbol który zdolnym by był narzucić się ogółowi, porwać go za sobą, owładnąć nim, formować go na swoją modłę. W ten sposób treść świadomości, wyszedłszy częścią od ogółu, przetworzona mocą indywidualności twórcy, wraca znów do społeczeństwa[4]).

(Dok. nast.) **Jan Świerzowicz.**

[1]) *F. Mirandola*: Tropy. Nakładem czasopisma „Maski". Kraków 1919. Księg. J. Czerneckiego. Druk. Narod. w Krakowie. Kulb. 2+str. 302.

[2]) A Defence of Poetry (tłumaczenie moje).

[3]) Pięknie zestawia ich obu W. Lutosławski w rozprawie p. t. „Darwin i Słowacki". Warszawa. 1909.

[4]) Por. w tym kierunku cenne uwagi Z. Łempickiego „Idea a osobowość w historji literatury". Pam. Liter. XVII.—XVIII. 1920. Lwów.

nowień i gróźb, po raz czwarty obecnie powtarzanych.

Państwa najbardziej interesowane w tej sprawie, więc Francja, Belgia i Polska, nie mógą patrzeć na traktowanie kwestji rozbrojenia z taką ospałością i lekceważeniem jak dotąd.

—oo—

Zwycięskie powstanie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 11. maja 1921.

(K.) Duch żywiołowy, panujący wśród mieszkańców Górnego Śląska, doprowadził do tego, że ich zdecydowane stanowisko zdaje się, zaważy na szali przetargów dyplomatycznych w sposób skuteczny. Od osób, które dziś przybyły z terenu, objętego powstaniem, słyszy się głosy pełne zachwytu na temat sprawności i nastroju oddziałów powstańczych. Nie jedna armja regularna nie mogłaby się pochwalić tego rodzaju żołnierzem. Wszystkie punkty ważniejsze poza miastami, objętemi przez wojska koalicyjne są w rękach nie tylko już dziś władzy wojskowej powstańczej, lecz i zarazem poczynają przeorganizowywać swoją administrację. Zajęcie Huty Królewskiej wzmocniło bardzo polski stan posiadania. Nastrój ten, jakoteż i sprawność organizacyjna, skłoniła komisję międzysojuszniczą do zmiany taktyki i szukania prób rozwiązania na drodze porozumienia. Konferencje te, jak wiemy, przyniosły dobre rezultaty. Powstańcy otrzymali prawie w całości swoje stanowisko w sprawie rozbrojenia. Ruch ten w fazie obecnej zdaje się, że winien przynieść nam nieobliczalne korzyści.

Poseł angielski zmienia opinję.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 11. maja 1921.

(K.) Gwałtowne noty angielskie, które z początku skierowane były do rządu polskiego z okazji wypadków górnośląskich, zdaje się, poczną słabnąć w tonie. Informacje, otrzymywane ze Śląska, zmieniają opinję p. Millera. Zaczyna on lepiej się orjentować w wypadkach i widzi konieczność zlikwidowania zajść górnośląskich przy użyciu poparcia rządu polskiego po linji założeń traktatu pokojowego. Ostatnie konferencje z p. Millerem, stwierdzają coraz dosadniej, że bliski kontakt i wzajemne informowanie się, prowadzą do najlepszych rozstrzygnięć obustronnych.

Czesi ciągle się boją.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 11. maja 1921.

(K.) W sferach zbliżonych do przedstawicielstwa czeskiego mówią o silnem wrażeniu, jakie na nie wywarły wypadki górnośląskie. Powstanie wypadło w momencie, kiedy Czesi łudzili się nadzieją, że uda im się na drodze szacherek dyplom. osiągnąć pewne rezultaty korzystne dla siebie; sprawa śląska postawiła ich przed obliczem groźby możności wybuchu w prowincjach, zagarniętych Polsce i Węgrom. Ruchy sygnalizowane na Słowaczyźnie tem bardziej potęgują ich obawy.

—oo—

Zbrojenia niemieckie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 11. maja 1921.

(K.) Pomimo zaprzeczenia Niemców co do swoich stałych tendencji pokojowych, według ostatnio otrzymanych wersji drogą morską z Prus do Prus wschodnich odbywają się wielkie transporty wojska i środków technicznych. W ostatnich czasach stwierdzono przerzucenie w tym kierunku znacznej ilości artylerji ciężkiej, oraz wojsk technicznych. Rząd polski świadom jest przygotowań niemieckich i pomimo swoich tendencji pokojowych, zmuszony jednak jest liczyć się ze wszystkimi możliwościami i gotów jest w każdej chwili dać należytą odprawę na każdą prowokację niemiecką.

—oo—

Polityka rusofilska.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 11. maja 1921.

(K.) Z wielu stron kraju napływają liczne narzekania na politykę, jaką uprawia rząd w sprawie kościoła prawosławnego w Polsce. Miast iść na rękę szeregom wybitnych jednostek z pomiędzy kleru prawosławnego, chcących uniezależnienia kościoła wschodniego w Polsce od Rosji, rząd popiera wszędzie nominację jednostek najbardziej zrusyfikowanych i tęskniących za dawnym porządkiem rzeczy. Kler prawosławny o tendencjach moskalofilskich coraz bardziej jest nienawidzony przez ludność. To też domaga się ona w tym względzie z niemałą słusznością zmiany dotychczasowego stanowiska rządu w tej tak doniosłej dla naszej przyszłości sprawie.

Papież a Polska.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 11. maja 1921.

(K.) Wobec braku konkordatu pomiędzy stolicą apostolską a Polską stanowisko w wielu sprawach, związanych ze sprawami kościoła jest zupełnie nieuregulowane, co się w wielce ujemny sposób odbija na całej naszej polityce. Papież w wielu wypadkach postępuje w sposób zupełnie niezgodny z normami prawnemi, obowiązującemi kościół w innych państwach. Typowym przykładem tego jest kreowanie nowych biskupstw, jak naprzykład biskupstwa łódzkiego, które zupełnie niepotrzebnie obciąży budżet państwowy. Drugim przykładem niemniej jaskrawym jest sprawa koncesji, udzielonych metropolicie Szeptyckiemu, następnie działalność biskupów Matulewicza i Bertrama. Wszystko to mówi, że czas najwyższy już poczynić odpowiednią sanację na tem polu.

—oo—

Upominać należy Berlin a nie Warszawę.

W sprawie noty wysłanej przez Radę ambasadorów do rządu polskiego, wzywającej do uspokojenia ludności górnośląskiej, „Le Temps“ pisze: „Byłoby dobrze działać zwłaszcza w Berlinie. Nie rząd polski bowiem, lecz rząd niemiecki mówił o wysłaniu wojska na Górny Śląsk. Dr. Simons niedawno pozwolił się domyślać, że władze pragnęłyby wprawdzie uniknąć konfliktu, lecz że to ich stanowisko może być zachwiane przez zwolenników gwałtu“. Należy silnie zareagować w Berlinie, aby rząd niemiecki nie miał ochoty usłuchać złych doradców. — Organ paryski zwraca przytem uwagę na pośpiech, z jakim zawarty został układ handlowy rosyjsko-niemiecki i przypuszcza, że stało się to ze względu na Śląsk i bynajmniej nie w celach handlowych, ale politycznych, o ile nie wojskowych.

Ultimatum do Niemiec a sprawa G. Śląska.

Jeden z tych nielicznych posłów demokratycznych, którzy był od początku przyjęcia żądań koalicji, oświadczył korespondentowi „Neue Freie Presse“, że przyjęcie ultimatum jest jedyną szansą, która może uratować G. Śląsk dla Niemiec. — Gdyby to wynurzenie niemieckiego posła było prawdziwe, w takim razie byłoby rzeczą zupełnie jasną, dlaczego konferencja ambasadorów nie chce rozstrzygnąć sprawy Śląska przed uregulowaniem kwestji odszkodowań niemieckich.

Sprawy ukraińskie.

Z RUSI ZAKARPACKIEJ.

Wedle doniesień ostrawskiej „Morgenzeitung“ bawiła u min. spr. zagr. Benesza delegacja węgierskich partji z Rusi zakarpackiej, żądając spełnienia traktatu w St. Germain, który gwarantuje autonomję Rusi. Szef delegacji oświadczył, iż w razie dalszego centralistycznego systemu, Węgrzy zwrócą się do przedstawicieli mocarstw, które zapewniły tę autonomję, na co p. Benesz rzekł, że sprawa ta należy do Ligi Narodów nie do mocarstw, a skargi wytoczyć przed forum Ligi może tylko jej członek. Równocześnie stwierdził p. Benesz, że „w określić dającym się czasie“ Ruś otrzyma autonomję.

JESZCZE KRÓL WASYL.

P. Łozyńskyj zdradza poufną uchwałę generalnego wydziału armji ukraińskiej z 2. grudnia ub. r. w Zbarażu powziętą, że pretendentem do korony ukraińskiej jest płk. Wasyl Wyszywanyj.

—oo—

Z prasy ruskiej.

„WPERED“ O LIKWIDACJI URL.

„Wpered“ we wstępnym artykule 13. bm. ogłasza, że likwidacja URL. w Polsce jest likwidacją całego programu, któremu wierną była URL. Rachuby na powstanie zawiodły. UKL. jest przed końcem tragicznym, gdyż poza Polską nie będzie mogła spełnić swej roli. Ale to nie może być tragedją Ukrainy, w której ster powinien otrzymać blok „socjalistyczny“.

NOWY WSPÓŁPRACOWNIK PRASY RUSKIEJ.

Po panu pośle Zamorskim przyszła kolej na p. Adolfa Neuwerta-Nowaczyńskiego, którego artykuły w „Rzeczypospolitej“ z radością nieukrywaną przedrukowują pisma ruskie, by wykazać na tych elukubracjach ignoranta naszą nieudolność i nasze cofanie się.

—oo—

Nowy termin załatwienia sprawy górnośląskiej.

Warszawa. (E. E.) Radjo. Według wiadomości z Berlina sprawa górnośląska rozpatrzona będzie przez Radę ambasadorów w dniach między 22.—25 maja.

KONFERENCJA W SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Włoski kierownik dyplomatyczny p. **Modico di San Giovani** wraz z posłem Stanów Zjedn. **Gibsonem** odbyli wczoraj konferencję w ministerstwie spraw zagran. w sprawie G. Śląska.

ODPOWIEDŹ POLSKA NA NOTĘ NIEMIECKA W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

Warszawa. (E. E.) Radjo. Wicemin. Piltz przesłał niemieckiemu charge d'affaires polską odpowiedź na notę niemiecką z d. 5. bm. w sprawie G. Śląska. Odpowiedź ta głosi, że Piltz nie może dać urzędowych wyjaśnień, albowiem opieka nad ludnością G. Śląska powierzona jest mocarstwom sprzymierzonym. Terytorjum plebiscytowe zgodnie z traktatem wersalskim znajduje się pod opieką komisji międzysojuszniczej. Piltz wyjaśnić może jednakowoż, że rząd polski w oświadczeniu swem, zakomunikowanem mocarstwom sprzymierzonym, zapewnił, że ze swej strony uczyni wszystko, co tylko możliwe, aby przyczynić się do zlokalizowania powstania. Rząd zamknął granicę polsko-śląską, zakazał werbunku i wezwał ludność do spokoju.

SPRZYMIERZEŃCY ZADOWOLENI Z MOWY PREM. WITOSA.

Warszawa. (E. E.) Radjo. „Kurjer Warsz.“ notuje, że opinja przedstawicieli państw sprzymierzonych w Warszawie powitała z zadowoleniem wygłoszoną onegdaj w Sejmie przez Witosa mowę w sprawie górnośląskiej.

Dokoła sprawy górnośląskiej.

SPRAWA GÓRNOŚLĄSKA W IZBIE GMIN.

Londyn. (PAT.) Odpowiadając w Izbie gmin na interpelację w sprawie górnośląskiej, Chamberlaine wyraził ubolewanie, że Polacy pod wodzą Korfantego zajęli wielką część G. Śląska. Mowca zauważył, że czyn ten stanowi godne ubolewania, usiłowanie wywarcie presji w celu przeszkodzenia w wykonaniu traktatu wersalskiego, a traktat ten wiąże sojuszników i zobowiązuje ich do ustalenia granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku zgodnie z rezultatem przeprowadzonego plebiscytu. Rząd angielski bada obecnie w ścisłym kontakcie ze sprzymierzonymi, jaki jest najwłaściwszy sposób uregulowania tej sprawy i poczynił już pewne propozycje praktyczne, które są obecnie rozpatrywane.

PODEJRZANA ULEGŁOŚĆ NIEMIEC.

Paryż. (PAT). Havas. Liczne dzienniki powątpiewają, aby Niemcy były skłonne wykonać szczerze przyjęcie zobowiązania. Zbyt wielka ilość, bo aż 175 posłów odrzuciło ultimatum. — „Deutsch. Allg. Ztg." posuwa się do oświadczenia, że naród niemiecki będzie uważał ultimatum również za świstek papieru. „Pertinaks" komentując wydarzenia na G. Śląsku, pisze, że o ile w kołach dyplomatycznych radach nie ujawni się więcej rozwagi aniżeli to było dotychczas, w takim razie pomiędzy Londynem a Paryżem nastąpi nowe tarcie na tle sprawy górnośląskiej. Autor zaznacza, że wprost wierzyć się nie chce wiadomości, wedle której nowy gabinet niemiecki miał rzekomo jako cenę swej uległości, otrzymać jakieś obietnice co do interpretacji plebiscytu. Należy właśnie dać do zrozumienia naszym przyjaciołom, że opinja francuska nie zgodzi się na przyznanie górnośląskiego okręgu przemysłowego komukolwiek innemu, jak tylko Polsce. Francja bowiem nie jest pozbawiona środków po temu, aby wymierzyć sprawiedliwość Polsce i w razie potrzeby nie zawaha się tych środków użyć. „Petit Journal" zaznacza, iż według informacji zasiągniętej w kołach oficjalnych, komisja międzysojusznicza przyjmując konkluzje rzeczoznawców amerykańskich, zgodne z francuskim punktem widzenia, **skłonna jest przyznać Polsce okręg przemysłowy górnośląski aż do linji demarkacyjnej**, niemal identycznej z linją Korfantego.

PODDAJĄ SIĘ, ALE NIE BEZ GWARANCJI.

Paryż. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, jakoby ambasador niemiecki, zawiadamiając Lloyda George'a o uchwale Reichstagu, żądać miał gwarancji co do losu G. Śląska i ewentualnej akcji polskiej. Lloyd George odpowiedział, że sprawę tę odda w ręce rządów sprzymierzonych. Równocześnie podkreślił konieczność, aby Niemcy przyjęli ultimatum bez wszelkich zastrzeżeń.

ULTIMATUM A SPRAWA ŚLĄSKA.

Warszawa. (E. E.) Radjo. „Kur Por." donosi z Berlina, że przedstawiciele stronnictw w parlamencie niemieckim podkreślili, iż przyjęcie przez rząd niemiecki ultimatum koalicji jest konieczne celem zapobieżenia utracie G. Śląska. Prasa lewicowa natomiast twierdzi, że poseł angielski dał tylko nieobowiązujące przyrzeczenie poparcia interesów niemieckich przez Anglję w sprawie górnośląskiej.

Berlin. (PAT.) „Celnisches Fol. Ztg." oświadcza, że jedynym powodem, który skłonił stronnictwa obecnego rządu do przyjęcia ultimatum jest nadzieja uratowania G. Śląska.

UTWORZENIE POLSKIEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO W BYTOMIU.

Bytom. (E. E.) Radjo. Ogłoszono tu komunikat, w którym przedstawiciele stronnictw górnośląskich z udziałem Korfantego postanowili utworzyć wydział wykonawczy, który wspólnie z Korfantym wydaje rozkazy i bierze odpowiedzialność za wypadki. Do wydziału wybrano Riemera, Biniszkiewicza, Grzegorczaka, Rumfelda i Rybarza. Komitet wykonawczy wydał odezwę, głoszącą, że między komisją międzysojuszniczą a kierownikami powstania stanął układ, zezwalający spokojnie patrzeć w przyszłość. Wszyscy, prócz pełniących służbę w szeregach winni wrócić do pracy. Odezwa gwarantuje ludności niemieckiej zupełne równouprawnienie z ludnością polską. Komitet nakazał konfiskatę dzienników niemieckich, podburzających przeciw władzom ludowej armji polskiej.

WARSZAWA DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Warszawa. Na pomoc żywnościową dla Górnego Śląska ofiarowali:

1) Komisja finansowo-budżetowa Rady miejskiej m. Warszawy — 5 miljonów marek.

2) Magistrat miasta Wielunia (na rzecz rannych) 100.000 mk.

3) Warszawski oddział zw. zawodowego pracowników miejskich 1 miljon marek.

POZNAŃ DLA ŚLĄSKA.

Poznań. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu rada miasta Poznania uchwaliła na wniosek swego przewodniczącego dra Mieczkowskiego wyasygnować pół miljona marek polskich na pomoc dla ludności górnośląskiej.

—oo—

NIEMCY PRZYJMUJĄ ULTIMATUM.

Berlin. (PAT). Ambasadorowi niemieckiemu w Londynie doręczono następującą notę:

Na podstawie uchwały parlamentu w związku z decyzją mocarstw sprzymierzonych z dnia 5. maja br. w imieniu rządu niemieckiego jestem upoważniony do następującego oświadczenia:

Rząd niemiecki jest zdecydowany:

1) bez zastrzeżeń i bezwarunkowo wypełnić zobowiązania ustalone przez komisję reparacyjną;

2) bez zastrzeżeń i bezwarunkowo przyjąć oraz wykonać przepisane zobowiązania gwarancyjne, ustalone przez komisję reparacyjną w sprawie tych zobowiązań;

3) bez zastrzeżeń i bez zwłoki wykonać zobowiązania co do rozbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu, które to zobowiązania zakomunikowane zostały w nocie państw sprzymierzonych z dn. 29. stycznia 1921. Zobowiązania zaległe będą wykonane natychmiast, inne zaś w przepisanych terminach;

4) bez zastrzeżeń i bezzwłocznie przeprowadzić zasądzenie winowajców wojennych, oraz wykonać niewykonane postanowienia traktatowe, wymienione w perwszej części noty rządów sprzymierzoych z dnia 5 maja br.

Podp.: Wirth.

Notę tej samej treści wysłano do Paryża, Rzymu, Brukseli i Tokio.

NOWY GABINET NIEMIECKI.

Berlin. (PAT). Nowoutworzony gabinet niemiecki z dr. Wirthem (centrowcem) na czele, składa się z 4 socjalnych demokratów, 4 centrowców i 2 demokratów.

—oo—

RZĄD POLSKI NIE ŻYCZY SOBIE KARACHANA.

Warszawa. (E. E.) Radjo. „Kur. Warsz." donosi, że rząd polski dał do zrozumienia sowieckiemu, że mianowanie p. Karachana posłem sowieckim w Warszawie, byłoby niepożądane. Karachan przyczynił się swego czasu znacznie do zawarcia pokoju brzeskiego, był więc jednym z tych, którzy sprawili, że Rosja zdradziła ententę. W Polsce więc, połączonej z Francją ścisłymi węzłami przyjaźni byłby więc nie na

NIEMCY OBIECUJĄ ZWRÓCIĆ LOKOMOTYWY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Poseł niemiecki zawiadomił ministra spraw zagr., że ustalona przez komisję Sanaki ilość lokomotyw, przyznana z podziału Polsce z niemieckiego taboru kolejowego, rząd niemiecki obowiązuje się dostarczyć Polsce w terminie przez tę komisję ustalonym.

KONFERENCJE HANDLOWE W LIZBONIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W końcu maja odbędzie się w Lizbonie konferencja międzyparlamentarna w sprawach handlowych. Na konferencję tę delegowany został przez sejm pos. **Radziszewski.**

SPRAWA MEMLA.

Wilno. (E. E.) Radjo. „Echo Kowieńskie" donosi, jakoby delegacja polska w Brukseli zamierzała rozpocząć akcję, celem przyznania Polsce Memla (Kłajpedy) portu nadbałtyckiego. Komisarz rządu francuskiego w Brukseli przesłał podobno delegacji polskiej notę, oświadczającą, że Francja byłaby zadowolona, gdyby Polska zrezygnowała z Memla na rzecz Litwy Kowieńskiej. O ileby nota bene Kowno okazało powściągliwość w sprawie Wileńszczyzny.

MILLERAND O UKŁADACH HANDLOWYCH FRANCUSKO-POLSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Korespondent „Journal de Pologne" donosi, że sprawa umowy handlowej polsko-francuskiej jest na ukończeniu. Sprawą tą interesuje się bardzo Millerand, który wyraził życzenie, by umowy te zawarte zostały z pożytkiem dla obu stron jak najrychlej.

ZMIANA PRZYJACIÓŁ.

Praga. (PAT). Jak podają dzienniki, do Pragi przybyli dr. Dniestrzański i Kolessa, profesorowie wolnego uniwersytetu ukraińskiego w Wiedniu celem konferowania z rządem czeskim o przeniesienie tego uniwersytetu do Pragi. Byli oni na posłuchaniu u prezydenta ministrów Czernego.

Pułkownik Faunt le Roy i pułkownik Cooper.

Przez Zielone Świątki i parę dni potem będzie Lwów gościł w murach swoich tych dwóch tak drogich każdemu sercu polskiemu ludzi.

Oby nikt nie odczuć mógł, jak gorąco radują się serca Lwowian, że ich to szczególnie umiłowali sobie Cedric E. Faunt le Roy i Mercan Coldwell Cooper i jak serdecznie pragną Lwowianie okazać im swoją wdzięczność i miłość.

Nie zapomni nigdy Lwów popularnej postaci kapitana Coopera, który z początkiem 1919 roku przyjechał z pierwszym transportem żywności amerykańskiej do oblęganego miasta. Odrazu pokochał go Lwów i potrafił go zjednać nietylko dla siebie, ale i dla Polski całej tak gorąco, że w lecie tegoż roku postanowił kapitan Cooper zwolnić się z armji ameryk. i przyjść walczyć za przyszłość i niepodległość Polski.

W Paryżu pozyskał dla swych planów majora C. E. Faunt le Roya i zorganizowawszy z nim razem eskadrę bojową imienia Tadeusza Kościuszki, przybył wraz z 13 najdzielniejszymi synami Stanów Zjednoczonych do Polski, gdzie tak poważnie zaważyli na szali zwycięstwa naszego nad bolszewikami.

16. lipca 1920 dostał się kapitan Cooper do niewoli bolszewickiej — zestrzelony, zaladowany jako nieżywy na furę, do życia przywołany biciem i katowaniem kozaków, wleczony od czerezwyczajki do czerezwyczajki — naprzemian obsypywany obietnicami na wypadek przystania do bolszewików. Opiera się wszystkim pokusom — ducha nigdy nie traci. Zawsze jeszcze ma dość siły, by ducha kolegów cierpiących podtrzymywać. Nawet w obliczu śmierci, gdy go mają za parę godzin rozstrzelać, błaga tylko o hart i wytrwanie, o miłość dla Polski.

Pokochali go też jego współtowarzysze nadewszystko, w jego mocnym duchu czerpali w najcięższych chwilach siłę i wiarę w lepszą przyszłość, a chociaż ciężko cierpieli fizycznie z głodu i wyczerpania, choć potem wzmocniwszy się trochę, pracować musieli wraz z Cooperem jako rębacze w lesie w mróz i zimno, źle odziani — znosili ochotnie to wszystko dla Polski.

Na ich to usilne prośby wreszcie, gdy śmierć niechybnie groziła Cooperowi z powodu wykrycia, kim on jest faktycznie, uciekł pieszo do Rygi wraz z dwoma innymi jeńcami i oto jest między nami ten bohater, który wziął na siebie zaszczytną rolę oddania długu, który Ameryka zaciągnęła przez czyn Pułaskiego i Kościuszki i tak zaszczytnie ją spełnił.

Lwów Ciebie Panie Podpułkowniku nigdy nie zapomni i będzie na straży, by Polska cała czciła i kochała Ciebie tak jak i Pułkownika Faunt le Roye, który mając wolność, użył jej na zdobycie

sympatji Stanów Zjednoczonych dla Polski. Zdobycie w swojej prawdziwej Ojczyźnie miłości i poznania swej Ojczyzny przybranej.

Pojechał do Stanów Zjednoczonych z końcem września 1920 wyczerpany fizycznie i nerwowo ciężką, czasem nad siłę pracą na froncie — nie wypoczywał tam jednak ani chwili. Zabrał się zaraz do dalszej pracy i cztery miesiące pobytu dały takie rezultaty, jakie osiągnąć może jedynie tak niepospolity umysł i wola, jak pułkownika Faunt le Roya.

Czterech stenografów jest stale na jego usługach. Publikuje 7000 artykułów o Polsce. Przemawia we wszystkich większych miastach Stanów na rzecz Polski, w 40 Izbach handlowych obznajamia sfery handlowe o stosunkach ekonomicznych w Polsce. U potentatów finansowych zbiera sumy olbrzymie na akcję Hoovera z uwzględnieniem specjalnie dzieci polskich. Na wypadek przedłużenia wojny z bolszewją mobilizuje 250 pilotów, uzyskuje pomoc finansową w największym banku amerykańskim „Irwing National Bank“ dla organizacji dalszych eskadr bojowych dla Polski. Dostaje w darze z fabryki Curtis'a 15 aparatów lotniczych. Uzyskuje w rządzie w Waszyngtonie 33 proc. opustu z ceny kupna materjałów lotniczych we Francji w 1919 r. Rządowi polskiemu oszczędza przez to 200,000.000 mkp.

Pułkownik Faunt le Roy wrócił tak źle wyglądający, tak znać na nim wyczerpującą nerwy pracę, że budzi poważną troskę u swej młodej żony i jego bliskich przyjaciół tu w Polsce. P. Faunt le Roy i tu nie przestał pracować; obaj z Cooperem wszczęli już szeroką akcję, która nam wielkie korzyści zapewnić może. Trzeba jednak, żeby społeczeństwo szło im we wszystkiem na rękę i nieutrudniało roboty. Trzeba, żebyśmy wszyscy zrozumieli i wierzyli, że tymi ludźmi powoduje jedynie czysty idealizm, niespotykany niestety dziś prawie nigdzie i u nikogo.

Prócz dekoracji, która onegdaj odbyła się w Warszawie, nic społeczeństwo dla uczczenia tych dzielnych ludzi nie zrobiło. Niech Lwów będzie przykładem, jak wdzięcznym być należy i jak szczere i gorące bije u nas serce dla tych prawdziwych przyjaciół Polski.

Tydzień literacki „Kurjera Lwowskiego“.

Najbliższy niedzielny numer „Kurjera“ będzie zawierał w tekście po raz pierwszy osobny dodatek literacki, który odtąd stale co tygodnia na łamach niedzielnych naszego pisma pojawiać się będzie. Redakcję jego powierzyliśmy p. Ostapowi Ortwinowi, którego nazwisko i przeszłość literacka stanowi dostateczną rękojmię, że poziom naszego nowego literackiego działu na odpowiedniej wyżynie stać będzie. Celem i zadaniem naszego dodatku będzie w miarę sił i możności poprzeć podejmowane obecnie na gruncie lwowskim dość luźno i w sposób nieskoordynowany jeszcze usiłowania nad rozbudzeniem głębszego i intenzywniejszego zajęcia się w czasach przełomowych tak zaniedbaną dotąd sprawą kultury literackiej. Nawiązując znowu ściślejszy, od dłuższego czasu zerwany, kontakt z ruchem, jaki zaczyna się budzić z dotychczasowej martwoty także i w innych środowiskach kultury polskiej, pragniemy w ten sposób pchnąć nieco z miejsca ugrzęzły w gnuśnym marazmie wóz naszej lwowskiej braci Apollina i odryglować deskami od lat zabite okna nasze na Europę, zaznajamiając publiczność systematycznie z ważniejszymi zjawiskami życia literackiego, zagranicą coraz bujniejszem bijącego tętnem.

Lwów, który od początku wojny do ostatnich niemal miesięcy całym żarem swej zawsze płomiennej duszy oddał się w służbę politycznemu odrodzeniu i obronie całości Ojczyzny, z chwilą zupełnego już, faktycznego uwarowania swej nierozerwalnej przynależności do reszty ziem Rzeczypospoltej, nabiera obecnie na wszystkich polach pracy dawnego swego rozpędu, wracając z właściwym sobie temperamentem do normalnego życia. Pora zatem i w dziedzinie literatury jąć się powojennej odbudowy.

Na tem polu, jak i na innych, miasto nasze poniosło dotkliwy uszczerbek skutkiem emigracji całego szeregu wybitnych talentów, które obecnie w innych środowiskach znaleźli warsztat i sposobność owocnej działalności. Skutkiem ubytku wielu sił, grunt literatury lwowskiej mocno wyjałowiał, a przedwojenna kulturalna atmosfera naszego miasta, naładowana niegdyś elektrycznością o wysokiem napięciu, doznała znacznego rozrzedzenia. Zadaniem naszego dodatku będzie zatem odegrać do pewnego stopnia rolę akumulatora dla tych prądów literackich, które i w mikroorganiźmie naszego miasta budzić się i krążyć zaczynają. P. Ortwin, obejmując jego redakcję, wszedł w porozumienie z grupą warszawską młodych poetów „Skamandra“, którzy z całą gotowością przyrzekli mu odsiecz w podjętych usiłowaniach.

Z powodu trudności technicznych i ciężkich obecnie warunków wydawniczych tygodnik nasz, ograniczając się na razie do skromnych rozmiarów, rozporządzać będzie dwiema niedzielnemi kolumnami naszego pisma. Jeżeli próba ta znajdzie oddźwięk i uwieńczy ją wynik pomyślny, uda się może stopniowo rozmiary jego z czasem rozszerzyć. Do współpracownictwa obok pisarzy młodszych zaproszeni będą oczywista i przedstawiciele starszego pokolenia. Nie ustaloną jeszcze listę współpracowników w swoim czasie ogłosimy. W tece redakcyjnej mamy już nadesłane względnie obiecane nam utwory poezję i prozę pp. Jedlicza, Irzykowskiego, Horzycy, Iwaszkiewicza, Dunina-Borkowskiego, I. Gluzińskiego, de Vincenza Tuwima, Słonimskiego, Ludwiki Czerny, Witlina, Wierzyńskiego i Zgliczka, które w najbliższych numerach dodatku ogłosimy. Inne prace są w przygotowaniu. Szczególną uwagę mamy zamiar poświęcić przekładowi z literatury zagranicznej, zwłaszcza autorów angielskich, którzy rozległą skalą i głębokością swych horyzontów umysłowych przodują obecnie w literaturze światowej. W drugim z rzędu dodatku rozpoczniemy druk nieznanego dotąd studjum niezapomnianej pamięci Stanisława Brzozowskiego pt. „Filozofja romantyzmu polskiego“, z rękopisu pozostałego w spuściźnie po nim. Będzie to pewnym aktem restytucji ciągłości tradycji literackiej Lwowa, jako miasta, w którem ze wszystkich miast polskich, indywidualność Brzozowskiego najgłębszy i najsilniejszy wpływ wywarła i z którego najważniejsze dzieła jego życia wyszły.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek »Biały mazur«.
W sobotę popoł. »Kościuszko pod Racławicami« — wieczór »Wielki dzień«.

We Lwowie.

— **Jutrzejszy numer „Kurjera Lwowskiego“** zawierać będzie 12 stron. Mieścić się w nim będzie po raz pierwszy wprowadzony na nowo przez nas „Tydzień literacki“.

— **Minister przemysłu i handlu p. Przanowski** dowiedziawszy się o powstaniu „Targów Wschodnich“ we Lwowie, wyraził swe najżywsze zadowolenie, iż „właśnie w chwili, gdy niepodległa i zjednoczona Polska pierwszy raz po jej wskrzeszeniu, może rozpocząć pokojową pracę w dziedzinie przemysłu i handlu, Lwów w pierwszym rzędzie powołany do odgrywania wielkiej roli w handlu między Zachodem a Wschodem, zainicjował akcję, mającą na celu umacnianie stanowiska ekonomicznego Polski w stosunku do zagranicy“. Pan minister przyrzekł popierać zamierzenia „Targów Wschodnich“ według najlepszych sił.

— **Termin zakończenia roku szkolnego w małopolskich szkołach średnich.** Z powodu pojawienia się w niektórych pismach streszczenia okólnika Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie wcześniejszego terminu zakończenia roku szkolnego w szkołach średnich, Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego wyjaśnia, że powyższe zarządzenie ministerstwa odnosi się tylko do szkół na obszarze b. Królestwa. W Małopolsce rok szkolny we wszystkich szkołach średnich będzie zakończony w dn. 28. czerwca br.

— **Konsul francuski we Lwowie.** W najbliższych dniach obejmuje w naszem mieście urzędowanie nowo mianowany konsul francuski p. G. Vautier, który przybył już do Lwowa.

— **Z Rady miejskiej.** Wczorajsze posiedzenie tajne Rady miejskiej poświęcono wyłącznie sprawom personalnym. Inż. Franciszka Diessela posunięto do VII. kl. rangi, weter. Hermana Falka do VIII. kl. rangi. Mianowano Eugenjusza Fleszara i Henr. Malzachera starszymi oficjałami w X. kl. rangi, a Teofila Ciesielskiego oficjałem w XI. kl. rangi. Obywatelstwo miejskie nadano p. Antoniemu Madurze, radnemu miasta. — Nastąpiła dyskusja w sprawie obsadzenia posady lekarza miej. zakładu sierót. Referowała r. Drexlerówna, proponując dra Ludwiga. Dyskusja trwała blisko dwie godziny. Jako kontrkandydata proponowano dr. Helenę Popielską, zajmującą obecnie tę posadę. Ostatecznie w głosowaniu dr. Popielska otrzymała większość głosów, ale ponieważ zabrakło 1 głosu do kompletu, głosowanie było nieważne i o godz. 10. wieczór zakończono posiedzenie bez rezultatu.

— **Sprawy miejskie.** Budżet m. Lwowa na r. 1921, który zazwyczaj przedkładano radzie miejskiej w maju, ulegnie w tym roku opóźnieniu. Wykaże on niedobór w wysokości blisko 200 miljonów marek.

Nowy regulamin rady miejskiej przedłoży odnośna komisja radzie miejskiej w najbliższym czasie. Sprawa ta wlecze się od r. 1908. Komisja ukończyła już swoje prace i usunąwszy z regulaminu dotychczasowego przepisy przestarzałe i nigdy nie wykonywane, wprowadziła nowe przepisy, a między innemi takie, które zapewnić mają szybsze załatwianie spraw miejskich. Nowy regulamin ogranicza swobodę przemawiania radnych i wprowadza obowiązek zgłaszania interpelacji na piśmie przed posiedzeniem.

Sekcja finansowa uchwaliła podwyższyć opłaty od wina i moszczu winnego w sposób następujący: od litra wina i moszczu winnego w beczkach 24 mk., od flaszki wina 50 mk., od wina szampańskiego wyrobu krajowego od litra 100 mk., zagranicznego 200 mk., od litra moszczu owocowego 6 mk., od krajowego moszczu i wina owocowego 4 mk.

W dalszym ciągu obrad uchwaliła sekcja finansowa na pomieszczenie ochronki im. Piłsudskiego odstąpić na 12 lat komitetowi obywatelskiemu kobiet realność miejską przy ul. Jabłonowskich 7.

—o—

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł w 67 r. życia znany artysta dramatyczny teatru Rozmaitości Wolski. Od szeregu lat nie występował już na scenie.

— **Konkurs na typy szpitali** rozstrzygnięty został w Warszawie. Pierwszą nagrodę za typ 1. otrzymali pp. Wład. Klimczak i Marj. Osiński, I. nagrodę za typ 2. p. Klimczak ze Lwowa, a I. i II. nagrodę za typ 3., oraz II. nagrodę za typ 1. p. Adolf Kamienobrodzki ze Lwowa.

— **Ciągnienie III. klasy loterji państwowej.** Generalna Dyrekcja loterji państwowej ogłasza, że ciągnienie pierwszej klasy III. loterji państwowej odbędzie się w dniach 19. i 20. maja.

—o—

— **Przeniesienie Miejskiego Banku wojennego do Lwowa.** Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady nadzorczej tego Banku w Krakowie uchwalono większością głosów przeniesienie tego Banku do Lwowa. Wniosek Rady nadzorczej przedłożony będzie Ministerstwu skarbu.

— **Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie.** Pierwsze inauguracyjne posiedzenie publiczne odbędzie się w sobotę, 21. maja o g. 11. w wielkiej auli uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach posejmowy). Na porządku dziennym: 1) Przemówienie prezesa Towarzystwa prof. Oswalda Balzera. 2) Sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Towarzystwa za pierwsze półrocze jego działalności, prof. Przemysław Dąbkowski. 3. Ogłoszenie nazwisk członków. 4. Odczyt prof. dra Stanisława Zakrzewskiego pt. „Rola ziemi czerwieńskiej w procesie tworzenia się państwa polskiego w XIV wieku. — Karty wstępu do lóż i na fotele bezpłatne zamawiać można w biurze Towarzystwa, gmach Ossolińskich, między 5—6 popoł.

— **Dziwne praktyki urzędu monopolowego.** Dowiadujemy się, że generany urząd monopolowy w Warszawie daje rozmaitym spekulantom pozwolenie na wywóz z Warszawy w ilościach krocowych papierosów tzw. „egipskich“, które jakkolwiek są drogie, zaliczają palacze do lepszych wyrobów tytoniowych. Papierosy te sprzedają następnie w Małopolsce do kawiarń, restauracji itp. po cenach wyższych, z czego oczywiście skarb państwa nie ma żadnych zysków, które zostają wyłącznie w kieszeniach spekulantów. Natomiast miasto nasze traktuje się pod tym względem po macoszemu, naprzykład na cały Lwów przeznaczono w kwietniu zaledwie 60.000 sztuk papierosów egipskich. Taką ilością oczywiście niepodobna obdzielić palaczy. Co prawda, w marcu nadesłano do Lwowa olbrzymie ilości papierosów „Extra“, bardzo lichych i bardzo drogich, na które nie było odbiorców i musiano dużą ilość tych „specjałów“ wycofać z handlu. Równocześnie sprzedawano w wielkich ilościach na ulicach, w kawiarniach itp. papierosy „egipskie“, ale obce, bo sprowadzone z Wiednia, podobno za zezwoleniem odnośnych władz. Czy taka gospodarka może przyczynić się do zasilenia funduszów państwowych?

— **Włamanie się do kasy.** Do biura filji „Narodnoj Torhowli“ w Brodach włamali się onegdaj nieznani sprawcy, a rozbiwszy kasę wertheimowską, zabrali 14 tys. mkp., 1.200 rubli, 46.500 karbowańców i hrywien, a ponadto inne skarby: czekoladę, trochę sardynek i koniaku.

Z dziedziny przemysłu papierniczego.

Lwów, 7. maja.

W Bielsku, wcielonem do Polski, dużem centrum fabrycznem, bo mającem 126 fabryk, będących wyłącznie w rękach niemieckich, zaszedł w ostatnich dniach fakt doniosłej wagi. Fabryka papieru braci Pam, Niemców z Czech, przeszła w polskie wyłącznie ręce. Nabyła ją znana firma S. W. Niemojowski i Ska, przy pomocy Polskiego Banku Przemysłowego, Banku Krajowego i Hipotecznego. Założyciel tej firmy p. Stefan Wierusz Niemojowski, kierujący jako główny współwłaściciel od lat wielu Lwowską Fabryką konfekcji papieru skorzystał z przypadku, że bracia Pam chcieli sprzedać swą fabrykę w Bielsku, (z powodu, iż cłowa linja graniczna Polski rozdzieliła ich od głównej fabryki w Czechosłowacji) i postanowił połączyć bielską fabrykę papieru ze swoją fabryką konfekcji, a to celem uzyskania własnego surowca i obniżenia kosztów tak drogiej dziś produkcji. Przy współdziałaniu powyższych polskich banków przyszło już do skutku kupno Bielskiej fabryki i od 1-go maja b. r. fabryka będąca dzień i noc w ruchu przy pracy dwóch papiernic, a produkująca około $1^1/_2$ wagona papieru na dobę idzie na rachunek nowej polskiej spółki.

Maszyny konfekcyjne kopertowe firmy S. W. Niemojowski i Ska przenosi się do Bielska, gdzie uzupełnione jeszcze dalszemi rozpoczną w lipcu produkcję kopert, obliczoną na 200 milionów sztuk rocznie. Odbiorcami będą głównie instytucje rządowe. — Nadto konfekcja obejmie torebki i worki papierowe kupieckie. — Fabryka Bielska pod firmą: S. W. Niemojowski będzie produkować zresztą i nadal papier rotacyjny dla większych dzienników, konceptowy dla biur, pakunkowy i kartonowy.

NADESŁANE.

KOMUNIKATY.

Zebranie Obrońców odcinka VI. (Rzęsna Polska-Kleparów-Janowskie) w sprawie przydziału ziemi odbędzie się dziś 13. b. m. o godz. 7-mej w małej sali Domu Katolickiego ul. Gródecka 2 II p. (wejście od koszar Bema).

Tydzień dzieci T. O. M.

Ostatnie przygotowania do uroczystości Tygodnia Dzieci T. O. M. są na ukończeniu. W komitecie obywatelskim »Tygodnia« zbierającym się na narady w sali prez. sądu apelacyjnego prawie codziennie, przy udziale protektorek »Tygodnia« Zofji hr. Siemieńskiej, delegatowej Gałeckiej, prez. Neumannowej, dyr. Strojnowskiej i w. i. wre gorączkowa praca.

Tydzień dzieci T. O. M. od którego finansowych wyników zależy nadal egzystencja Towarzystwa, jego licznych zakładów i instytucji, oraz tysięcy dzieci, któremi one się opiekują, gromadzi mnóstwo atrakcji i niespodzianek. Ogłoszą je osobne programy. Największe zainteresowanie budzi koncert spacerowy z tańcami w pałacu namiestnikowskim, koncert pierwszorzędnych sił artystycznych w sali Towarzystwa muzycznego, przedstawienie w teatrze miejskim i t. d.

Nie ulega wątpliwości, że wielka ofiarność naszego społeczeństwa, nie skąpiąca nigdy datków na cele narodowe i społeczne, nie zawiedzie także w Tygodniu T. O. M., tem bardziej, że z ofiarą tą złączy się miła rozrywka.

Wiza do miejsc kąpielowych w Czechosłowacji. Konsulat czesko-słowacki w Krakowie wizę do miejsc kąpielowych Rzeczypospolitej Czesko-Słowackiej udziela tylko za przedłożeniem świadectwa lekarskiego lekarza konsularnego dr. Surzyckiego, Kraków, Karmelicka 27. (godz. 3—4 po poł.). Specjalnego pozwolenia od władz kąpielowych nie potrzeba.

Pielgrzymka do mogił pod Zadwórzem.

Rodacy!

Pamiętajmy o Bohaterach, którzy polegli za naszą wolność i spokój. Spełnijmy obowiązek wobec sierót.

Sposobność do tego — pielgrzymka do Zadwórza 15. maja br. Wyjazd ze Lwowa własnym pociągiem rano o g. 8,20 z główn. dworca, powrót o 3.30 popoł. Bilety kolejowe do Zadwórza i z powrotem w cenie 50 mk. wydaje codziennie do 14. maja włącznie między 6—9 wiecz. Sokół Macierz, ul. Zimorowicza, Sokół II., ul. Kętrzyńskiego, Sokół III., ul. Marcina, Sokół IV., ul. Głowińskiego 2. (szkoła św. Antoniego).

Nekrologja.

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w drugą rocznicę bohaterskiej śmierci

Mieczysława Motylewskiego

ppor. lotnika Wojsk Polskich

odbędzie się w kościele Katedralnym przed głównym ołtarzem w sobotę dnia 14. maja 1921 o godz. 10.

Ulgi dla maturzystów w r. 1921.

Minister wyznań rel. i oświecenia publ. ogłosił wyjątkowo na bież. rok szkolny szereg ulg przy egzaminach dojrzałości.

Ulgi te dotyczą tylko tych uczniów, którzy służyli w wojsku w r. 1920, skutkiem czego przystąpili do pracy szkolnej ze znacznem opóźnieniem. — Rady pedagogiczne mogą w bież. roku szkolnym dopuszczać do egzaminów dojrzałości także tych uczniów, b. wojskowych, klasy ósmej, którzy mając niedostateczne oceny roczne z dwóch przedmiotów, wykazali w tych przedmiotach przy przejściu do klasy ósmej zupełnie dostateczne postępy, a w roku bież. wykazali małe postępy nie z powodu braku pilności.

Wszyscy abiturjenci, b. wojskowi, wolni są od egzaminu z języka nowożytnego, a ci z nich, którzy zdają maturę filologiczną, od egzaminu z fizyki. Korzystający z tej ulgi otrzymują na świadectwie dojrzałości z tych przedmiotów stopień dobry.

Dla tych uczniów, którzy nie zdają z języka nowożytnego, niedostateczne stopnie z dwóch wypracowań piśmiennych nie stanowią przeszkody w dopuszczeniu do egzaminów ustnych.

Nadto wszyscy abiturjenci, zdający maturę realną lub handlową, są zwolnieni od egzaminu z przyrody i chemji.

Abiturjenci wreszcie, b. wojskowi, mający z przedmiotów, z których odbywają się egzaminy piśmienne, we wszystkich okresach lub tercjałach roku ostatniego stopień przynajmniej dostateczny i z wypracowania piśmiennego od wszystkich trzech recenzentów stopień przynajmniej dostateczny, wolni są od egzaminów ustnych z tych przedmiotów.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Dotknięci bolesnym ciosem, jaki Wszechmocny przez śmierć najdroższego męża i ojca na nas zesłał, szlemy tą drogą szczere „Bóg zapłać“ wszystkim, którzy przez oddanie ostatniej usługi Zmarłemu okazali tyle współczucia, pragnąc w ten sposób przynieść ukojenie w naszym bolu. W szczególności raczą przyjąć podziękowanie. Przewielebni księża: ks. kan. Simon, ks. Dr. Paluch, ks. Oprzędkiewicz i O. H. Pedynkowski, Wp. prezes Pamer i korporacja metalowców, drużyna Sokoła II., oraz wszyscy krewni, przyjaciele, koledzy Zmarłego i znajomi. »Bóg Wam zapłać«.

Teodora Malinowska, z dziećmi.

Kierownik lwowsk, Puzappu aresztowany.

Na polecenie sędziego śledczego dra Lockera aresztował wczoraj przedpołudniem ajent policyjny Seinfeld kierownika lwowskiej firmy Puzappu, Słomczyńskiego. Aresztowany jest byłym pułkownikiem armji rosyjskiej i szwagrem głównego dyrektora Puzappu w Warszawie, p. Lacherta.

Szczegóły, tyczące się aresztowania najwyższej figury lwowskiego Puzappu, są ze względu na prowadzenie śledztwa i z powodów proceduralnych trzymane w tajemnicy. Aresztowanego odstawiono wprost do aresztów więziennych przy ul. Batorego.

Z sali sądowej.

ECHA RABUNKÓW 1918 R.

W noc na 26. listopada 1918 r. weszło do Arona Orlendera, właściciela jednego z folwarków okolicznych trzech żołnierzy ukraińskich, uzbrojonych w karabiny. Gdy na pukanie żołnierzy Orlender wraz z bratankiem Pejsachem otworzył drzwi, mołojcy najeżonymi karabinami sterroryzowali obecnych. Jeden z nich został w kuchni, drugi na progu, trzeci zaczął buszować w pokoju. Na podwórzu oczekiwało kilku żołnierzy. Żołnierz w pokoju zachęcił ich, by „wsio robyły na mij rozkaz“, lecz nie potrzeba było ich pomocy. Odebrali napadniętemu portfel z 17 tysiącami koron, następnie obu ustawili pod ścianą i oddali do

nich trzy strzały, na szczęście nieszkodliwe; kule oszczędziły mieszkańców i utkwiły w ścianie.

W podobnych okolicznościach popełniono w parę dni później napad rabunkowy na brata Arona, Izaka.

Przed sądem przysięgłych odpowiadał wczoraj za oba rabunki 37-letni Wasyl Żwir. Przysięgli uznali go winnym pierwszego rabunku, zaprzeczyli zaś pytaniu odnośnie do drugiego. Na tej podstawie trybunał skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Obrona zapowiedziała zażalenie nieważności.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na Powstanie na Górnym Śląsku: Roma locuta causa finita za przegrany zakład z Romą W. K. 1.000, Biuro weterynaryjne starostwa lwowskiego 500, W. Zosel 100, Dyr. Sem. naucz. w Przemyślu 200, Urząd pocztowy Zadwórze 100.

Na dar 3-go Maja: Wydz. Tel. rach. dyrekcji poczt. i tel. we Lwowie 120.

Na Obronę Kresów Zachodnic: Irka Z. zamiast kwiatów w dniu im. p. Stanisława Olesińskiego 200, Mara Mazurówna Bukaczowce 100.

Na szkoły kresowe: Grono profesorów IV. gimnazjum w dniu ślubu kolegi Wiśniewskiego 500.

Na straż mogił Polskich Bohaterów: Michałowie Rembaczowie zamiast kwiatów na trumnę śp. E. z Łajkowskich Mięczyńskiej żony ppułk. W. P. 200

Na Skarb Panstwa: Michał Klusik naucz. 272 M. 50 f. 124 Koron austr. 157 szt. m. nikl. po 10 h., 96 szt. m. nikl. po 20 h., 15 szt. m. miedz. po 2 h., 5 szt. m. miedz. po 1 h.

Na Inwalidów: Z przedstawienia dziecinnego 200.

Na domek sierót Niep. Pocz. N. P. M.: Z okazji powrotu Kap. Dyw. Syberyjskiej p. Terleckiego z Syberji Kółko Przyjaciół 220.

Dla Józefy CH.: Rotter Stanisławów 50.

KRONIKA SPORTOWA.

Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządza w czasie Zielonych Świąt, tj. 15. i 16. bm. następujące wycieczki górskie: 1) Na Kodrawiec i Żełemin nad Skolem z wyjściem z Tuchli; 2) W Bieszczady Wschodnie (okolica Mizunia Nowego) na Lutą i Łysą z wyjściem z Doliny, ewent. Wygody. — Wyjazd na obie wycieczki nastąpi w sobotę, 14. bm. z dworca głównego o godz. 6. min. 30 wiecz.; powrót we wtorek o 7 min. 30 rano. W wycieczkach mogą brać udział członkowie Oddziału Polskiego T. T. za opłatą 20 mkp., oraz goście przez nich wprowadzeni za podwójną opłatą. Pragnący wziąć udział w wycieczkach winni się zgłosić do soboty w południe w sklepie J. Bujaka, ul. Kopernika 4. Wycieczki odbędą się bez względu na pogodę.

Wisła—Pogoń. W obu dniach Zielonych Świąt odbędą się spotkania tych dwu drużyn, które zadecydują o pierwszeństwie. Pierwsze bowiem spotkania tych drużyn tego roku dały ogólny wynik 2:2. Wisła znajduje się obecnie w doskonałej formie, ostatnio wygrała match z Czarnymi 2:1, a z Polonią warszawską 4:1. To samo można powiedzieć o Pogoni, gdyż tego roku nie przegrała żadnego matchu w ogólnej cyfrze. Można się spodziewać, że spotkania tych dwu równie silnych drużyn przyniosą lwowskiej publiczności wiele emocji i zadowolenia sportowego. Wisła przyjeżdża w swym pełnym składzie: Schubert, Cepurski — Bujak, Kowalski I. — Śliwa, Szpurna — Albin, Dam, Reyman I, Bohdan, Marcinkowski. — Gracze rezerwowi: Kaczor, Turmiński i Kowalski II.

OGŁOSZENIA.

COLOSSEUM o godz. **7·30. Nowość! ŻYWY KINEMATOGRAF,** ameryk. pantomima. **REFELLY,** żonglerzy bańkami mydlanemi. **Albin,** chwile złudzeń, **Lusia Kowalska, Bella Fries i Gr niewski, Stasia Grabowska, Robinsonka,** komedja. **Gajewski i Janiszewska, Vries i Carnot. Cesaro.** W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7·30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, Legionów 3.

Żądajbie wszędzie wyborowe MYDŁO TOALETOWE „DEHA“ GWARANTOWANE DOBROCI

PRODUKT NORWESKI **„DENOFA“** **PRODUKT NORWESKI**

Tłuszcz roślinny, do smażenia i pieczenia.
Wydatniejszy **niż masło,** a równie smaczny.
Czysty, nad wyraz delikatny: lekko strawny.
Łatwo się przekonać!

4454

L. 1045.

Konkurs.

MAGISTRAT MIASTA ŁAŃCUTA

rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

sekretarza-kontrolora.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść najdalej do końca maja 1921 roku na ręce Magistratu miasta Łańcuta.

Warunki:

1. Narodowość polska.
2. Nieprzekraczalny wiek 40 lat.
3. Wymagane kwalifikacje dla sekretarzy-kontrolorów miast rządzących się ustawą z dnia 3. lipca 1895 Nr. 51. Dz. u. kr.
4. Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok, poczem nastąpi stabilizacja.
5. Płaca urzędników państwowych w X. kl. z wszelkimi dodatkami i prawem automatycznego awansu.

W Łańcucie, dnia 11. maja 1921.

Burmistrz:
4565 **St. Cetnarski** m. p.

Kupno i sprzedaż.

CHODNIKI 4090 **kapy pluszowe,** kapy tiulowe, dywany używane, — portjery, kołdry, koce — poleca **IŻYCKI** **Lwów, Kopernika 3.**

Piły do gatrów i do cyrkularek, poleca Antoni Halski, Lwów Sobieskiego 3. 4458

18 morg. gospodarstwo z obsiewami, inwentarzem żywym i marwtym, budynkami, 3 klm. od miasta powiatowego w zach. Małopolsce do sprzedania. Wyjaśnień udzieli Gajewski, Klonowicza l. 14., I. piętro. — Poszukuję dostaw wag. mebli koszykarskich oraz łoziny gotowej do wyrobu tychże. Oferty wraz z cenami pod »Pręt« w admin. Kurjera. 4535

Pasy skórzane, piły do gatru cyrkularne, poprzeczne, heble »Weisa« i warsztaty stolarskie poleca M. Kierski, Lwów Pasaż Mikolasza. 4572

Austrjackie pożyczki kupuję. Głęboka 21, I. p. na lewo. 4569

Nadszedł świeży transport różnych mebli i obrazów do sprzedania. Tomaszewski, Ossolińskich 9. 4562

Kapelusze dla dzieci po 60 i 65 mp. »Bazar Gdański«, Wałowa 9. 4561

Folwark z wkładem do piętnastu miljonów i kamienicę z wkładem do cztech miljonów kupię. Dom komisowy „Hipoteka“ Juljana Wojtowicza, Lwów Sapiehy 9. 4560

Mieszkania.

Urzędnik bankowy będący cały dzień w biurze, poszukuje umeblowanego pokoju. Administracja Kurjera „Bankowiec“. 4421

Polska Hurtownia Cygar

Stanisław Pawlak

Poznań, ul. Wielka 11, tel. 3368.

poleca 4576

Cygara pierwszorzędne z prawdziwej zamorskiej tabaki w najlepszych gatunkach bez domieszki krajowych tabak po każdej cenie po cenach fabrycznych od najtańszych do najdroższych. Dostarczam także małe ilości pocztą.

Import! Eksport!

Wywóz do dzielnic podlegających monopolowi tytoniowemu uskuteczniam w najkrótszym czasie.

Nauka i wychowanie.

Kurs wieczorny matury seminarjalnej, przedewszystkiem dla zdemobilizowanych. Zarząd Zacharjewicza 3. 4555

Posady i prace.

Bednarzy poszukuje Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów, ul. Kleparowska 18. 4526

Adwokat dr. Zygmunt Atlass w Sądowej Wiszni poszukuje rutynowanego koncypienta Polaka. 4545

Zdemobilizowany podoficer, władający językami polskim, niemieckim i ruskim w słowie i piśmie. Abiturjent szkoły realnej, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenie pod »Zdolny« w administracji. 4575

Ekonom lub rządca poszukuje posady zaraz na ordynarję lub na stół. Marceli Gliński, Rawa Ruska, Lipnik. 4574

Asystent farmacji starszy obecnie z wojska zwolniony, poszukuje posady. Adres do administracji pod „Asystent 400“. 4568

Potrzebny na wieś zdolny nauczyciel pedagog od 1. sierpnia r. b., do dwojga dzieci, III. i IV. kl. gimnazjalna. Oferty pod adresem: Tomaszów lubelski, Związek Ziemian, Fryckiewicz. 4571

Francuz, rutynowany korespondent, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady w charakterze korespondenta. Zna dobrze język polski. Ma praktykę naftową. Oferty zgłosić do administracji pod »Francuz«. 4556

Geometra przyjmie pracę pomiarową najchętniej w parcelacji. Geometra, Lwów Zimorowicza 14, »Tęcza«. 4563

Samodzielny kierownik tartaku

4567

i cegielni, młody, energiczny dokładna znajomość eksploatacji i przeróbki drzewa, rutynowany buchalter, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia przyjmie W. P. St. Swojak Dyrektor „Wisły“ Lwów I. Leona Sapiehy l. 6.

TOWARZYSTWO OSADNICZO-PARCELACYJNE

„KOLONIZATOR“

SPÓŁDZIELNIA Z OGRAN. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Oparte na ustawie z 29. października 1920 i działające na mocy upoważnienia głównego urzędu ziemskiego

Przeprowadza parcelacje majątków ziemskich z załatwieniem wszelkich formalności prawnych. **Dokonywa sprzedaży parceli,** wyszukuje i sprowadza nabywców.

Organizuje grupy osadnicze dla Kresów. Wyjednywa pożyczki. Udziela porad w sprawach parcelacji, osadnictwa, likwidacji, serwitutów i t. p.

Ma na celu nietylko **akcję parcelacyjną,** lecz **i niesienie dalszej pomocy osadnikom** finansowej, prawnej i w zagospodarowaniu się. 4554

Towarzystwo rozporządza zastępem specjalistów i terminowo wykonywa zlecenia.

Teren działalności: b. Królestwo Kongresowe oraz Województwa Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie i Wołyńskie

Adres Centrali: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 47 m. 21.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.